

19. 09. 2008

[Głos Wielkopolski] KŁODAWA - Długa droga do kurortu

Tężnie, baseny z solankami, park zdrojowy, ośrodek SPA, grotty solne i tłumy kuracjuszy – to na razie marzenia kłódawskich samorządowców. Czy w Kłodawie powstanie uzdrowisko? O pomysły dyskutowano już rok temu, ale od słów do czynów daleka droga. Ale od czegoś trzeba zacząć.



Powstały więc już pierwsze analizy dotyczące utworzenia w Kłodawie kurortu, gmina zabezpieczyła 8 hektarów gruntów w sąsiedztwie kopalni soli, a w samej kopalni utworzono stanowisko dokumentacyjne unikalnej w Europie soli różowej. Powoli zwiększa się również ruch na podziemnej trasie turystycznej. W tym roku odwiedziło ją już 16 tysięcy osób. W podziemnych komorach odbyło się też kilka koncertów.

Podczas kolejnej konferencji poświęconej tej tematyce swoimi przemyśleniami podzielił się Huub Droogh, holenderski urbanista z poznańskiego biura „RDH Architekti Urbaniści”, który od kilkunastu lat doradza gminom w sprawach rozwoju. Holender nie owijał w bawełnę – opowiedział jakie opadły go wątpliwości, gdy przyjechał do Kłodawy którejś soboty i obejrzał miasteczko: podzielone na dwie części, zaniedbane, z pozamykanymi sklepami, bez restauracji.

Nawet kopalni nie mógł zwiedzić, bo w weekendy turystów się nie wpuszcza. Ale mimo to dostrzegł w tym miejscu ogromny potencjał. Przekonywał, że zanim rozpoczną się prace nad tworzeniem samego kurortu, miasto musi uporać się w bardziej przyziemnymi problemami i dopiero wtedy szukać inwestora. To, zdaniem Huuba Droogha, będzie możliwe tylko poprzez współpracę wszystkich zainteresowanych utworzeniem kurortu stron (najlepiej z udziałem kilku miast regionu) i zaangażowanie w zmiany samych mieszkańców.

- To będzie długi maraton, nie krótki bieg – ostrzegął, po czym z optymizmem dodał: - Jestem przekonany, że za dziesięć lat będę leżał tu w uzdrowisku ze stopami w słonej wodzie.

Józef Chudy, burmistrz Kłodawy wie, że sam nic nie robi.

- Myślenie indywidualne jest bez przyszłości, tylko łącząc swoje działania możemy do czegoś pozytywnego dojść – stwierdził Chudy.

Takie próby rozruszania Kłodawy pojawiły się już ze strony służb konserwatorskich, które doprowadziły do pierwszego podziemnego koncertu i do wpisania kopalni do rejestru zabytków techniki. Rewitalizowany jest też kompleks klasztorny, który może stać się perełką architektoniczną miasta.

- Rejon może nie jest atrakcyjny turystycznie, ale ma potencjał. Kopalnia jest diamentem, który należy teraz oszlifować, rozbudowując infrastrukturę – powiedział Aleksander Starzyński, wojewódzki konserwator zabytków.

[Izabela Kolasińska - POLSKA Głos Wielkopolski](#)